

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Następca prezydenta Harrisona. — Stan Paraguaju po śmierci dra. Francia. — Hiszpanija: Obrzędy religijne. — Ofiarowanie tronu peruwiańskiego Infantowi Don Francisco de Paula. — Anglija: Sił o zapisywania wyborców irlandzkich w wydziale. — Rada Napiera dana Mehmedowi Alemu. — Wyprawa francuzka do Chin. — Francuja: Sprawozdanie komisji z budżetu za r. 1842. — Wiadomości z Algieru. — Belgija. — Szwecyja i Norwegija: Odrzucenie przez stan szlachty projektu zmiany w reprezentacji. — Prussy. — Turcyja: Klęska powstańców bułgarskich. — Charaktery nowych ministrów tureckich. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Wojniłów. — Tarnów. — Ołomuniec. — Londyn. — Elektromagnetyzm jako siła peruszająca. — Nowy sposób przepowiadania temperatury.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Z powodu śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, generała Harrisona, nie będzie potrzeba nowego wyboru, ponieważ podług konstytucyi, w takim przypadku opróżnione miejsce, wice-prezydent zajmuje, którego wybór dzieje się równocześnie z wyborem prezydenta i zupełnie takim samym odbywa się sposobem, gdyż Stany państw pojedynczych same wyborców obierają, którzy potem przystępują do wyboru tak prezydenta jakoteż wice-prezydenta. Terazniejszy wice-Prezydent, John Tyler, urzędować będzie przeto aż do dnia 4go marca 1845. Pan Webster posłał więc natychmiast depezę do niego, by go do Waszyngtonu powołać. P. Tyler jest z państwa Wirginii. Co się tyczy jego zasad politycznych, różne są o tém zdania; jedni twierdzą, że wstąpi zupełnie w ślady swego poprzednika i wykona zamierzone przezeń projekta; inni utrzymują znowu, że zasady jego zupełnie są owym generałem Harrisona i większości partyi Wigów przeciwnie, i że jest przeciw bankowi narodowemu, przeciw rozdawaniu niesprzedanych dotąd gruntów publicznych, a mianowicie przeciw systemowi taryfy, przeciw czemu jest szczególnie dla tego, ponieważ jest Wirgińczykiem, a Wirginija, jak wszystkie państwa południowe Stanów Zjednoczonych, uważa przez cło ochroncze, jakiego północne państwa fabryczne żądają, uszkodzenie interesów swoich jako konsumentów państwa rolnicze.

Co się procesu Mac Leoda dotyczy, obroń-

com obżałowanego powiodło się przenieść takowy z sądu assysów przed sąd najwyższy.

P. Bonpland w liście do pana Alexandra Humboldta pod dniem 30. grudnia 1840 pisze z Montewideo, co następuje: »Gazety europejskie zabrzały pewnie o śmierci doktora Francia. Śmierć ta jest niezawodnym wypadkiem: dyktator Rzeczypospolitej Paraguaju umarł na zycząjąc wodną puchlinę w dziewięćdziesiątym trzecim roku życia. Nim oczy zawarł, mianował jeszcze podobny do swego rząd i wezwał lud do onegoż przyjęcia. Sądzą jednak, że się lud wkrótce wyemancypuje. Jeden z dwóch mężów, mianowanych do rządu przez dra. Francia, ma bardzo liberalne zasady i za życia był z nim w ciągłej sprzeczności.«

Hiszpanija.

W *Correo nacional* pod dniem 22. kwietnia czytamy; »Radowaliśmy się widząc Królowę Izabellę i jej siostrę Infantkę bywające przez Wielki Tydzień na wszystkich religijnych obrzędach w kaplicy zamkowej. Najbardziej rozrzuwającą z uroczystości było udzielenie łaski królewskiej czterem na śmierć skazanym zbrodniarzom. JX. Posadas, *nominat* Arcybiskup Walencji, wystąpił z relikwiją, przy nim niesiono chorągiewki z okrytym krepą napisem, zawierającym nazwy czterech na śmierć skazanych. Arcybiskup podał Królowej relikwiją do pocałowania i zapytał: »Raczyszli WRMOść skazanych na śmierć ulaskawić?« Królowa dotknawszy się chorągiewek odrzekła dobitnym głosem: »Przebaczam im, by i mnie Pan Bóg przebaczył.«

Allgemeine Zeitung zawiera następujące do-

niesienie swego korespondenta z Madrytu pod dniem 13tym kwietnia: »W tych dniach zajmuje się lud świętami, dla tego polityka ucichła. Nigdy tak nie zwidzano kościołów, nigdy nie obchodzono świąt z większą uroczystością. — *Espartero*, jako mąż, znający charakter hiszpańskiego narodu, okazał przy tej sposobności pewny takt i delikatne uczucie. Kazał wystąpić w gali całej załodze, która w wojskowej postawie kompanijami do kościołów przeciągała, sam zaś, aczkolwiek chory i przeciw woli lekarza, opuścił pomieszkanie, aby w towarzystwie wszystkich naczelników, jenerałów i sztabu jeneralnego, znajdować się na stacyjach w głównych kościołach. Jakoż w samej rzeczy o godzinie pół do piątej wieczorem, otoczony wielą jenerałami i niezliczonym tłumem ludu, który go chciał zobaczyć, zwidzał z wielką pobożnością najznacniejsze kościoły. W każdym z nich skoro wstąpił, dał złotą monetę *) na wsparcie ubóstwa; a w kościele *Puerta del sol* zgiął kolano przed wizerunkiem *Cheystusa*, który temi dniami w pośrodku kościoła był wystawiony; poczem odmówiwszy modlitwę i ucałowawszy z największą skruczą nogi *Zbawiciela*, rzucił podobnież złotą monetę na leżący na boku talerz. Czynność ta sprawiła na obecnych wielkie wrażenie. Wydał także rozkaz, aby wszyscy żołnierze szli do spowiedzi i przyjmowali *Komunię Świętą*, i rozkazał naczelnikom pod odpowiedzialnością jak najściślej zbierać kartki, które księża jak zwykle w dowód dopełnienia tej powinności wydają. To sprawiło pożądany dla niego skutek, gdyż się rozeszło między publicznością mniemanie, jakoby bardziej był bogobojnym, niż jest w samej istocie.

Piszą z Madrytu pod dniem 17tym kwietnia: »Według listu z Peru, w *Correo Nacional*, posłowie z Peru ofiarować mieli *Infantowi Don Francisco de Paula* tron tego państwa, które od czasu zrzucenia panowania hiszpańskiego było *Rzeczpospolitą* na wiele burz wystawioną.» Zapewniają, że zaraz po mianowaniu *Rejency* armia na 40,000 zmniejszoną będzie.

Wielka Brytania i Irlandya.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 26. kwietnia. Skoro tylko izba na wniosek lorda *Morpeth*, sekretarza dla spraw Irlandyi, przemieniła się w wydział o bilu zapisywania wyborców irlandzkich, zabrał głos lord *Howick*, by zaraz do piérwazej klauzuli zaprojektować następującą poprawkę: »Zamiarem moim jest tak bil zmodyfikować, ażeby dzierzawca jeszcze

o 5 funt. szt. opłaty od przychodu z ziemi, jako której właściciel prawo wyborowe wykonywa, wyżej w podatku na ubogich był oszacowany, chcąc do prawa wyborów mieć uzdolnienie. Druga zmiana, jaką w bilu chcę zaprojektować, zasada się na tém, że niekoniecznie potrzeba dzierzawa do pewnego czasu dla uzdolnienia na wyborcę, lecz że dzierzawca nawet przy rocznej dzierzawie prawo wyborów otrzymać może, jeżeli na 5 funt. szt. opłaty z gruntu nad przychód dzierzawny jest oszacowany.» — Lord *Morpeth* sprzeciwił się tej poprawce lorda *Howick*, ponieważ wniesione w niej punkta za zupełnie fałszywe uważa, lubo, jak jest przekonany, szczerze pomyslane były; one, mniemał minister, ilość wyborców w Irlandyi, miasto powiększyć, pomniejszyłyby tylko. Że z resztą dodał, są ministrowie w sprawie tej bardzo do zezwoleń skłonni, dostatecznie dotąd dowodzili tego w tym projekcie. W podobnej myśli wyrażał się także lord *J. Russell*. Przeciwnie *Sir R. Peel* i lord *Stanley* wspiérali zasadę poprawki: wybadanie czystego dochodu z zadzierzawionego gruntu, nie zgadzając się wszakże z wszystkimi pojedynczemi propozycjami wnioskodawcy. Pan *O'Connell*, jak naturalna, powstawał z wielką namietnością przeciw wszelkiemu ograniczeniu piérwotnego ministeryjalnego projektu. Przy głosowaniu okazało się jednak 291 głosów za poprawką a tylko 270 przeciw téjże, tak iż na takową większość 21 głosów zezwolono. Skutek ten przyjęty był z wielkimi pochwałami z ławek *torrynowskich*, a pułkownik *Sibthorp* wezwał nawet ministrów, by się do rezygnacyi podali; lecz ci oświadczyli się tymczasowie, że odkładają do środy, dnia 28. kwietnia, dalszy tok rozpraw wydziałowych, a potem dopiero zawiadomią izbę o późniejszych postanowieniach swoich pod względem przedłożonego projektu.

Londyn d. 27. kwietnia. W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się dziś po południu rada gabinetowa, na której byli wszyscy ministrowie, a na której zapewne nad tém się naradzano, co w skutek przyjęcia poprawki lorda *Howick* do bilu o zapisywaniu wyborców irlandzkich czynić należy. W doniesieniu giełdowym dziennika ministeryjalnego *Globe* piszą zresztą, że skutek wczorajszego głosowania o poprawce lorda *Howick* żadnego na kurs papierów publicznych nie wywarł wpływu, ponieważ niepodobna myśleć, ażeby wypadek ten mógł spowodować ministrów do wzięcia dymisyi; dodają nawet, że wielu umiarkowanych polityków uważa projekt lorda *Howick* za istotne ulepszenie bilu. —

*) Największa złota moneta w Hiszpanii, mająca niemal 17 zr. m. k. wartości.

Deputacyja kupców, mających udział w hań-

dlu z Chinami i Indyjami Wschodnimi, miała jak wiadomo w ciągu upłynionego tygodnia naradę z lordem Palmerstonem, dla rozmówienia się z nim mianowicie od dwóch punktach, to jest o małej kwocie sumy przeznaczonćj na wynagrodzenie za zniszczone *opium* i o małej rękojmii co do majątków i życia osiadłych w Chinach Anglików, któreto oba punkty znajdują się w zawartym przez kapitana Elliota układzie. Lord Palmerston miał na to uczynić uwagę, według podania urzędowego dziennika *Observer*, że dotąd zawiadomiony jest tylko o zasadach układu, to jest o ustąpieniu Anglikom Wyspy Hongkong, przyznaniu sumy wynagrodzenia i otwarciu regularnych związków z rządem chińskim, lecz że jak wiadomo dopiero zastrzeżono sobie naradzenie się nad szczegółami układu, który nie jest jeszcze ostatecznie zawartym; przeto nie jest on w stanie bliżej tę sprawę wyjaśnić.

O'Connell zapytany kiedy *repeal*-sprawę przed parlament wniesie, odpowiedział, że uczyni to, skoro dwa miliony *repealistów* zbierze, a gdy ich cztery miliony mieć będzie, wtedy ta sprawa przejdzie.

— dnia 28. kwietnia. Dziennik ministeryjalny *Globe* donosi: »Lord Ponsoby, według prywatnych listów naszych z Konstantynopola, złożył posadę swoją zapewne nieukontentowany z przyzwoleń, jakie Mehmedowi Alemu poczyniono.«

Morning-Advertiser z dnia 27. kwietnia donosi: »Jesteśmy w stanie donieść czytelnikom naszym ważną wiadomość. Piszą nam z Paryża za rzecz zupełnie pewną, że rząd francuzki wysłał właśnie wyprawę do Chin, w politycznym i handlowym zamiarze.«

Wielki smutek sprawia w Londynie los okrętu parowego *Prezydent*, o którego rozbiciu się już teraz bynajmniej nie wątpią. Porucznik Roberts, który nim dowodził, zostawił wdowę z pięciorgiem dzieci. Był on rodem z hrabstwa Cork w Irlandyi, i jako dowódca król. brygu wojennego na zachodnich wybrzeżach Afryki, wiele się przyczynił do zniesienia handlu Murzynami. Pomiędzy podróżnymi na tym okręcie parowym był także p. Courtrey, który do Anglii jechał dla objęcia stopnia porucznika, kupionego sobie w jednym z pułków irlandzkich.

Z mowy mianćj przez komodora Napier na dany mu w Manszestrze obiedzie, zajmujemy mianowicie to jego oświadczenie, że po ogłoszeniu przez ambasadora w Konstantynopolu, admirała Stopford i Wysoką Portę za nieważne układów jego z Mehmedem Alim, otrzymał depezę od lorda Palmerstona i od

lorda Minto, pierwszego lorda admiralicy, w którym ciż w najwyższym stopniu chwala go za zawarty traktat, i ażeby go wynagrodzić za postępowanie przeciw niemu Wysokiej Porty, posłano go do Alexandrii, dla zmuszenia Mehmeda Alego do przyjęcia postanowień Porty Otomańskiej. Rząd angielski dał mu instrukcyje w tej myśli, by wejna z największą ile możności oszczędzaniem była prowadzoną, dla tego nie namyślał się przyjąć odpowiedzialności za nieupoważnione wyraźnie zawarcie traktatu z Mehmedem Alim, i jest tego zdania, że gdyby był traktat ten natychmiast ratyfikowanym, 10,000 ludzi byłoby przy życiu pozostało, którzy wyginęli w pochodzie armii egipskiej przez puszcę. W końcu oświadczył komodor, że Mehmed Ali pytał go o radę pod względem ostatnich warunków, podanych mu przez Portę w firmannie inwestytury, i że mu bez wszelkiego wahaniania się radził, ażeby takowych nie przyjął.

Według doniesień z Antigua pod dniem 22. marca, nadeszły wojennym statkiem parowym *Kite*, zebrana w Indyjach zachodnich eskadra francuzka połączyła się znowu z dywizyją floty w Ameryce południowej, i słychać że zjednoczona w ten sposób eskadra, obejmująca dziewięć ciężkich fregat, cztery korwety, pięć brygów i jeden okręt parowy, plynie z powrotem do Francyi.

Według doniesień z Portobello pod d. 15. lutego, umarł Książę Mosquitów i testamentem zapisał Królowej Wielkiej Brytanii zupełne samowładztwo nad krajem swoim w prowincyi Honduras. Przez przeniesienie władztwa tego na osobę Królowej Angielskiej, co krajowcom ma być bardzo pożądanem, Anglija wchodzi w posiadłość wybrzeża nad morzem Karaibskim i zatoką Honduras, mającego 125 mil długości.

Francyja.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 27go kwietnia przyjęła 140 głosami przeciw 100 wniosek do ustawy o sztabie jeneralnym marynarki.

Na posiedzenia izby deputowanych członkowie już teraz w tak szczupłej ilości się zgromadzają, że prawie żadnych rozpraw nie bywa, a przypadające z kolei wnioski do ustawy, zaledwo dostateczną liczbą głosów wotowane być mogą. — Izba na posiedzeniu z d. 28. kwietnia przyjęła kilka wniosków do ustawy, mających interes miejscowy.

Sprawozdanie z budżetu wydatków za r. 1842 rozdawano d. 27go kwietnia po między członków izby deputowanych. Jednym z najważniejszych punktów w témże jest zdanie komisji o

nakazaniem przez ministeryjum Thiersa za pomocą uchwał formowaniu nowych pułków piechoty i konnicy. Komisya z wielką o tém wyraża się nagana, że ów gabinet tuż przed samem zgromadzeniem izb nakazał samowładnie tak ważny i zdaniem jęj niepożyteczny środek. Komisya nie zaprojektowała wprawdzie żadnej w tym względzie poprawki, atoli sprawozdanie zawiera to wyraźne życzenie, by te nowe pułki znówu w zwinie temi być mogły, i zdaje urzeczywistnienie życzenia tego odpowiedzialności gabinetu oraz staranności przyszłej komisji. O samem sprawozdaniu obszerniej jeszcze przy rozprawach w izbie deputowanych mowa nastąpi.

— Posiedzenie d. 29go kwietnia. Izba zezwoliła dzisiaj na wniosek do ustawy względem zaprowadzenia związków między Marsyliją, Korsyką i Alexandryją za pomocą żeglugi statkami parowymi, względem odroczenia ustaw dotyczących się przebywających we Francji wychodźców politycznych, i względem zezwolenia kredytu 200,000 franków na obchód uroczystości dni lipcowych.

Słychać że p. Human odstał tymczasowie od zamiaru zaciągnięcia pożyczki w sumie miliarda, ponieważ przekonał się w skutek kilkakrotnych rozmów z pierwszymi bankierami, że w podobną pożyczkę wdać się zechcą tylko pod bardzo korzystnymi warunkami; postanowił przeto zażądać li tymczasowej pożyczki w sumie 150 milionów, przyczem oznajmił izbie, że pożyczka ta przez lat kilka powtarzana będzie, dopóki się przychody z wydatkami nie wyrównają. —

Gazette de France zagrabiono d. 27. kwietnia i na dzień 29. t. m. przed sąd policyi poprawczęj zapozwano; obwiniają ją o niewierne sprawozdanie z rozpraw sądowych. P. Berryer przyjął obronę tej gazety.

Proces gazety *la France*, i ów nowy, który *Gazette de France* oczekuje, zawsze jeszcze uwagę publiczną wyłącznie zajmują. Pierwszego z tych procesów chce partya legitymistowska kazać odbić 100,000 exemplarzy, by je jak najtaniej po między publiczność rozrzucić. Ministeryjalna gazeta *la Presse* przydaje do tej wiadomości następującą uwagę: »Pytamy na co się przyda w obec tyłu po kraju rozchodzących się potwarzy, że w konstytucyi stoi artykuł tej treści: osoba Króla jest nietykalną i świętą. Jest-że Król w istocie jedynym człowiekiem w swém państwie, którego bezkarnie obrażać można, jedynym, który się bronić nie może? Dla czegoż w przypadku takim nie każą z konstytucyi wy-

kreślić artykuła, który śmiesznym jest w podobnych okolicznościach?»

Constitutionnel zarzuca ministeryjum, że po blażaniem swoim samo temu winno, iż partya legitymistowska co-dzień śmielszą i zaufszą się staje, i wzywa gabinet, by ze stronnikami przeszłego rządu ostrzeż w tym względzie postępował.

Słychać że lord Granville prosił o odwołanie go, i że na posadzie ambasadorskiej w Paryżu zastąpiony będzie przez lorda Normandy, który obecnie jest członkiem gabinetu angielskiego.

Darmés chorował dni kilka, ale teraz zupełnie już przyszedł do zdrowia. Mówią że wesół zupełnie i nie zdaje się bynajmniej o swym procesie myśleć.

Paryż dnia 29go kwietnia. Słychać że p. Edmund Blanc, ścisły przyjaciel pana Montalivet, odjechał do Londynu w postannictwie, mającém związek ze znaną sprawą o listy Króla. Niektóre dzienniki zapowiadają, że proces o sfalszowanie rzeczonych listów ma być wytoczony osiadłej w Londynie, pod nazwą *la Contemporaine* znaniej autorce, która twierdzi, że posiada oryginalny tych listów.

W jednem z pism paryskich czytamy: Od dziś zrana są różne wieści w obiegu o rozwiązaniu ministeryjum. P. Thiers, Dufaure i Passy mieli dziś długą naradę z p. Guizotem w urzędzie spraw zagranicznych. Dotąd jednak nic pewnego nie wiadomo. Panuje zresztą jakiś ruch po między osobami otaczającymi ministrów. Wystąpienie pana Martin du Nord z gabinetu, w skutek uwolnienia gazety *la France*, ma być jak twierdzą na wszelki przypadek niezawodnem.

Dziś zrana wszyscy ministrowie zebrani byli w Tuileryjach. Książę Orleński i znajdował się także na tém posiedzeniu gabinetu.

Bardzo ostry rozkaz wydano dla wojska, rozłożonego w barakach, rozciągających się na linii obwarowania Paryża. Wyszędł rozkaz dzienny, ażeby każdy do załogi obwarowania Paryża należący żołnierz, przydybany bez pozwolenia w stolicy, był uwięzionym i do swego oddziału odesłanym, gdzie surową karę otrzyma. Pułkownicy tych pułków mają być bardzo ostrzy w rozdawaniu na to pozwolenia, które dane być może nie na dłużej jak na 36 godzin. By zapobiedz przekroczeniu tego rozkazu rozstawiono kapralów dniami i nocą na straży przed baryerami miasta, co tylko tych żołnierzy wpuszczają, którzy zaopatrzeni są pozwoleniem, podpisanem przez komendanta placu w Paryżu.

Piszą z Algieru pod d. 20. kwietnia: »Statek

parowy *le Tartar*, który zawiązał tu d. 16go t. m. ze wschodnich portów z korespondencyją z Konstantyny i z dwoma kompanijami trzeciego pułku, miał na pokładzie Ben-Aissę, którego dwójnaczne postępowanie wzbudzało kilkakroć podejrzenie władz francuzkich. Ten były namiestnik Achmeda Beja, który zaraz po zdobyciu Konstantyny do nas przeszedł, posłał nawet jednego z synów swoich do Paryża. Ale o fałszowanie monety oskarżony, stawiony był niedawno przed sąd w Konstantynie i skazany na lat 20 do robót publicznych. Wystawiono go najpierw pod pręgiem, potem ogłoszono mu brodę w obec mnóstwa ludu i w tym stanie hańby oprowadzano po ulicach Konstantyny. Odesłany będzie stąd na galery do Tuluonu. Ben Aissa przysłużył się cokolwiek sprawie naszój i otrzymał za to krzyż legii honorowój. — Jeneral Neghier, głównie dowodzący w prowincyi Konstantynie, dla zatrwożenia Arabów bardzo teraz energicznie postępuje; jest to tym potrzebniejszém, ileż w prowincyi téj wcale teraz wojska nie ma. D. 2go b. m. ścięto ośmiu Arabów. Stawieni byli przed sąd za zamordowanie dwóch żołnierzy francuzkich; skazano ich i w przeciągu 24 godzin stracono. Mieszkających w mieście krajowców przerażiło to jak najmocniej i spodziewać się należy, że straszny przykład ten zbawionewyda skutki. — Tu w Algierze stracono onegdaj pewnego od Arabów bardzo poważanego marabuta, za to iż utrzymywał podejrzane związki z krajowcami i na kazaniach w meczetach jawnie na Francuzów powstawał. W licznym tłumie osób przy patrujących się traceniu jego, nie spostrzegano żadnego krajowca. Podobne tracenia publiczne są jedynym środkiem zatrwożenia Arabów, gdyż na wszelkie inne kary są obojętni.

Jeneral Bugeaud uformował w Algierze wzorem Napoleona korpus konnych gidów, złożony z samych krajowców i *Mekaliami* przewany.

Belgija.

Bruxella d. 23. kwietnia. Według dziennika *Observateur*, poseł holenderski donosił niedawno ministrowi spraw zagranicznych, że Król Wilhelm II. dwunastu oficerom belgij-skim, którzy r. 1830 bez pozwolenia jego w służbę ojczyzny weszli, odbiera ozdoby orderu wojakowego. Do oficerów tych należy także pięciu jenerałów, jako to: bracia Duvivier, jenerałowie Goethals, Marneffe i d'Han Steenhuyse. Jenerała Goblet z téj liczby wyjęto.

Szwecyja i Norwegija.

Sztokholm dnia 23. kwietnia. Stan

szlachty po trzydniowych rozprawach odrzucił większością 155 głosów przeciw 62 i po czterech głosowaniach projekt zmiany w reprezentacyi. Mniejszość chciała tylko, ażeby rzeczony projekt lub do następnych posiedzeń odłożyć, lub odesłać do wydziału dla nowego wypracowania.

Prussy.

— Z Berlina dnia 22. kwietnia. —

Królewicz Pruski z W. księciem dziedzicznym Wajmarskim, już w pierwszój połowie maja z Petersburga tu powróci. Jakoż przy sposobności ślubu W. księcia Następcy tronu rossyjskiego, nie nastąpią owe wielkie festyny, które dawniej wyprawiać zwykłano.

Turcyja.

Według doniesień od c. k. konzula w Belgradzie pod dniem 29. kwietnia, rząd serbski otrzymał d. 28. urzędową wiadomość, że Mustafa Basza Nissyjski, otrzymawszy posiłku 1200 Albańczyków, uderzył między Kamienicą a Matiewaczem na obóz powstańców, którzy poszedszy w rozsypkę, zwrócili się w ucieczce ku granicom serbskim.

Charakter dwóch nowych ministrów tureckich kręśli gazeta *Times* w sposobie następującym: »Said Basza, mianowany po raz drugi ministrem handlu, przepędza zwykle połowę dnia na modlitwach, a drugą połowę bądź na nauce astrologii, bądź na czytaniu *Koranu*. Czas pozostały poświęca dopiero sprawom państwa. Wiara jego w astrologiją jest tak mocną, że za lada drobnostką gwiazd o radę pyta. Gdy dostał się do stępu rządu, kazał zabić na ofiarę pewną ilość beranów, tak iż cały dziedziniec domu jego krwią był zbroczony. Said Basza byłto, który przeszkadzał wpłynięciu floty tureckiej z powrotem do Konstantynopola, ponieważ zdaniem jego nigdy flota w piątek do portu zawijać nie powinna. Zresztą jest to poczciwy i bardzo przystępny człowiek, co jest nader rzadkim przymiotem u Turka z dawnój szkoły. — Tahir Basza, nowy admirał, wiele po Europie podróżował i mówi dobrze po włosku. Atoli charakter jego nie złagodniał niestety przez związki z ucywilizowanemi państwami; własnego syna za to, że pił wino, zamordować kazał.«

Hampshire Telegraph zawięra szczegółowy raport o wjeździe jenerała Jochmusa do Damaszku, z kąd ma się do Konstantynopola udać, dla przyspieszenia organizacyi armii tureckiej. Donosi także o dołączeniu Żydom tamtejszym

przez pułkownika Churcilli sultańskiego *Hattyszeryfu*, przyczém świetna uczta daną była.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Wojniłów d. 8. maja 1841. Na tutejszym tegorocznym jarmarku było mniej wołów niż się spodziewano; ogółem przypędzono ich tylko 7000, a między temi dwie trzecie części lepszej jakości. Najlepsze woły były: p. Romanowskiego ze Stanisławowskiego, sztuk 170; dawano mu za parę po 150 zr. m. k., lecz nie mogąc obstać, puścił je do Ołomuńca; — p. Ryłskiego sztuk 90, para sprzedana po 140 zr. m. k. bez radaszu; — p. Koziębrodzkiego sztuk 60, para sprzedana po 140 zr. m. k. bez radaszu. Ceny zdawały się kupcom za wysokie; ale cóż, kiedy woły z jesieni trzeba było w Sadagórze drogo płacić; nie jeden co tutaj swe woły musiał sprzedać, mało co wziął nad kapitał, który na kupno wyłożył, a niektórzy nawet i z tego kapitału potracili. Jakich 300 wołów zostało niesprzedanych, do 1000 poszło do Ołomuńca i Węgier, a resztę zakupiono w paszę; wielu właścicieli nie mogących obstać, sami w paszę swe woły puścili. Woły, które w drogę kupiono, zapłacone były po 39 zr. w. w. za cetnar.

Z powodu zbliżającego się jarmarku w Kałuszu, który dnia 20. maja przypada, wielu Obywateli wstrzymało się z popędzeniem swoich wołów do Wojniłowa; a że przy terażniejszych dęszcach pasze poprawiły się, przeto i woły będą mogły być lepiej dołożone. W Kałuszu spodziewają się przynajmniej do 4000 wołów.

W Stanisławowie przed wojniłowskim jarmarkiem sprzedano do 600 wołów.

Tarnów d. 5. maja 1841. Tegoroczna wiosna bardzo nam sprzyja, dnie gorące, nocy ciepłe i dęszczy ile potrzeba; spodziewać się więc należy roku urodzajnego. W tutejszych okolicach oziminy i zboże jare bardzo pięknie wyglądają; tylko w nizinach oziminy wymokły. Ze się roku w urodzaje obfito spodziewają, ceny zboża spadły, i tak na ostatnim targu płacono: za korzec pszenicy 10 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 7 zr. 30 kr., owsa 5 zr. 15 kr., grochu 10 zr. 30 kr., ziemniaków 2 zr. w. w.

Tylko na drzewie nam zbywa i coraz większego braku obawiać się należy, albowiem lasów w bliskości nie mamy; za sąg wiedeński twardego drzewa płaci się 17 zr., miękkiego

13 zr. w. w. Potrzeb drzewa dla Tarnowa jest rocznie 10,000 sągów wiedeńskich; — szczęściem że w bliskości mamy rzekę Białą i Dunajec, na których z Karpat drzewa nam dostarczają; — i tak przez rok 1840 tutejsi spekulanci Rappaport i Maslarz spławili przeszło 1000 sągów drzewa, około 40,000 desek i więcej niż 3000 sztuk grubego drzewa do budowli.

Ołomuniec. Targ na woły d. 5. maja 1841.

Na naszym dzisiejszym targu mieliśmy 807 wołów średniej jakości. Targ szedł oporem, a to po części dla tego, że w Morawii taxa urzędowa funta mięsa na miesiąc maj zniżona została, po części też że już przed targiem po drodze sprzedano 681 wołów, które do Wiednia i do Pragi poszły. Na naszym targu mieliśmy najwięcej małe stadka, z których niejedno nie zostało sprzedane i dopiero po targu kupca znalazło.

Przed targiem sprzedali: Bedaf i Kriss z Żarawna 133 wołów, para w wadze 10 $\frac{3}{4}$ cetn. po 390 zr. w. w. bez radaszu; Salomon Beer z Radomyśla 106 wołów, para w wadze 9 $\frac{3}{4}$ cetn. po 335 zr. w. w. bez radaszu; pana Piotruskiego ze Stryjskiego 82 wołów, para w wadze 9 $\frac{1}{4}$ cetn. po 290 zr. w. w. bez radaszu; pewnego państwa z Sanockiego 170 wołów, para w wadze 10 $\frac{1}{2}$ cetn. po 360 zr. w. w. z 5 radaszu; tegoż samego państwa 50 wołów, para w wadze 8 cetn. po 255 zr. w. w. z 2 radaszu; p. Bzowskiego z Tarnowskiego 60 wołów, para w wadze 10 $\frac{1}{2}$ cetn. po 387 zr. 30 kr. w. w. bez radaszu; p. Szrańskiego (?) z Bocheńskiego 80 wołów, para w wadze 9 $\frac{1}{4}$ cetn. po 325 zr. w. w. bez radaszu.

Cetnar wołowy w Wiedniu stoi na 40 zr. w. w., a taxa urzędowa na miesiąc maj, została ta sama co i w kwietniu, to jest 9 kr. m. k. za funt.

Londyn d. 27. kwietnia 1841. Mimo że do wóz pszenicy krajowej był tu do Londynu dnia wczorajszego wcale mierny, jednak pokup szedł oziębło i to po cenach prawie tych samych co w przeszłym tygodniu. Zagranicznej pszenicy bardzo mały był obrót, a sprzedający byli by na niższe przystali ceny, aby tylko na jaką większą partyję kupca znaleźć.

Odbyt na wełnę poprawia się; na angielską zrobiono piękny interes przy cenach takich samych jak były pierwój. Zagraniczna wełna ma dość dobry pokup i ceny jej trzymają się.

(*Preuss. Hand. Zeit.*)

Elektro-magnetyzm jako siła poruszająca. *)

Preussische Staats-Zeitung w nrze 109, donosi z Lipska pod dniem 17. kwietnia r. b.: Na wczorajszym posiedzeniu naszego towarzystwa politechnicznego, tutejszy mechanik Störer miał bardzo zajmującą rozprawę o robionych przez siebie doświadczeniach w przedmiocie zastosowania elektro-magnetyzmu, jako siły poruszającej. Pan Störer zaczął swe doświadczenia już od kilku lat, a więc jeszcze przed ogłoszeniem odkrycia Wegnera, i to tylko przez chwycenie się pomysłu pana Jacobi (któremu pierwszy zaszczyt tego odkrycia należy się), i przez dalsze rozwinięcie tegoż pomysłu posunął rzecz tak dalece, iż zrobił machinę, której skuteczność jak na teraz na tém się ogranicza, że ciężary pewnej wielkości podnosi, i warsztat tokarski w ruchu utrzymuje. Cały mechanizm tego ważnego odkrycia jest w tej machince najzupełniej widoczny, a według zapewnienia wynalazcy, dość będzie zrobić taką samą na większą miarę, aby także znacniejszy skutek w zastosowaniu praktycznym otrzymać.

Zasada maszyny elektro-magnetycznej opiera się jak wiadomo na prawie wzajemnego się przyciągania i odpychania dwóch sztab żelaznych, za pomocą strumienia galwanicznego na przemian dodatnią i ujemną elektrycznością otoczonych, i tym sposobem ciągle magnesowanych. Machina pana Störera składa się tedy z dwóch kół półśrodkowych, utworzonych przez talie sztabki żelazne obwinęte spiralnie drutem, który od baterji galwanicznej doprowadza do sztabek strumień elektryczny. Każde z tych dwóch kół składa się z 12 sztabek, jedna od drugiej na $2\frac{1}{2}$ do 3 cali odległych; zaś sztabki koła zewnętrznego, oddalone są od sztabek wewnętrznego koła, tylko na jakie $\frac{1}{2}$ cala. Zewnętrzne koło jest nieruchome, zaś wewnętrzne tak urządzone, aby się około swego środka obracać mogło. Całemu temu mechanizmowi daje się za pomocą dwóch drutów (łączników) związek z baterją galwaniczną, i to w ten sposób: iż naprzód sztabkom jednego koła udziela się elektryczności dodatniej, a sztabkom drugiego koła elektryczności ujemnej; potem zaś

nagle za pomocą umyślnego urządzenia, które ma aparat elektryczność doprowadzający, przemienia się jeden strumień elektryczny, i tym sposobem obadwa koła otoczone zostają jedno-imienną elektrycznością. Cóż tedy wynika z tego całego działania? Oto, że umieszczone na przeciw siebie sztabki, za pomocą udzielonej im naprzód różno-imiennnej siły magnetycznej przyciągają się, następnie zaś stawszy się przez odwrócenie swoich biegunów jedno-imiennymi magnesami, z taką samą siłą się odpychają. Przez to na przemian regularnie powtarzające się przyciąganie i odpychanie, każda sztabka koła wewnętrznego ruchomego, przyciągana jest po kolei od każdej sztabki koła zewnętrznego nieruchomego, i następnie zostaje ku najbliższej sztabce niejako popchnięta, a tym sposobem koło wewnętrzne wprawione zostaje w ruch jednostajny obrotowy, to jest obraca się około swego środka.

Koszta utrzymania maszyny są według podania Störera wcale nieznaczne, gdyż zależą one głównie tylko na zużywaniu się cynku, który się w baterji galwanicznej od kwasu trawi; atoli i koszta kwasu znikają prawie zupełnie, gdyż w skutek odbywającego się działania, powstaje z kwasu pewien osad, będący produktem chemicznym, swoją wartość mającym.

Co się zaś tyczy samyż siły machinki, i możliwości osiągnięcia potężniejszych skutków technicznych, gdy się jej budowę powiększy, — to w tym względzie udziela pan Störer następujących podań: Terazniejszy model jest dwa razy większy od tego, który on wprzód na próbę zrobił i któremu dał tylko 6 par sztabek; a jednak przy tej podwojonej wielkości, działa już z siłą sześć razy większą. — Co się tyczy liczby ogniów galwanicznych (każde ogniwo składa się z walca miedzianego, z walca cynkowego wewnątrz miedzianego umocowanego, i z mieszaniny chemicznej te dwa metale z sobą łączącej), zrobił pan Störer następujące postrzeżenia, doświadczeniami też stwierdzone: gdy się machinie da związek z jednym tylko ogniwem, to wtedy podnosi ona 3 funty z mierną szybkością, — z dwoma ogniwami podnosi już 13 funtów, z trzema 25 funtów, z czterema 40 funtów, — co tedy przybliżonym sposobem wskazywałoby, iż siła przybywa w stosunku liczb 1. 4. 8. 12., z czegoby wnosić wypadało, iż siła niezupełnie w miarę powiększania liczby ogniów wzrasta. Według obliczenia pana Störera, połączenie baterji z 50 ogniów złożonej, z machiną któraby miała 26 razy większą objętość od machinki tu na próbę wziętej, wydałoby skutek wyrównywający sile 12 koni.

Gdyby z resztą mimo tych wszystkich podań i

*) Przedmiotu tego, aczkolwiek dla tych tylko przystępnego, którzy o elektro-magnetyzmie żąd inąd przynajmniej ogólne mają wyobrażenie, nie wahał się udzielić naszym czytelnikom; dążnością bowiem naszą jest zawsze, obznajmiać ich w miarę objętości miejsca, z najważniejszymi w technice odkryciami. W terazniejszym zaś razie mamy to na uwadze, iż nader szybko i coraz pomysłniejsze postępy w zastosowaniu siły elektro-magnetycznej do użytku praktycznego, postawić mogą niebawem ten wynalazek na stopniu bardzo znamienitym. (Red. Gaz. Lwów.)

obliczeń, pokazała się jeszcze jaka niemała wątpliwość w doprowadzeniu tego wynalazku do skutku na wielką miarę, to zawsze to jest niezawodna, że wypadki dotychczasowych doświadczeń dość są znaczące, aby nie miały zachęcić do dalszego śmiałego kroku w posuwaniu tego wynalazku, który już sam z siebie tak jest przeważny, że każdy przyjaciel oświaty z radością powitać go może, jako nowy tryumf ducha ludzkiego nad bezwładną materiją.

Jak przepowiadać temperaturę miesięcy zimowych, z uważania temperatury poprzedzających miesięcy letnich?

(Z wychodzącej w Petersburgu w języku rossyjskim „Biblioteki dla extenta” poszyt marcowy 1841).

Kula ziemską ma w pewnej głębokości temperaturę tak w lecie jako i w zimie niezmienną. Przemiany ciepła i zimna dzieją się tylko powyżej tej stałej temperatury, po nad którą leżące warstwy ziemi rozgrzewają się w lecie od ciepła słonecznego, a w zimie znowu się oziębiają. W miesiącach letnich, warstwa z samego wierzchu ziemi jest najcieplejsza, — w zimie zaś przeciwnie, spodnie warstwy więcej mają ciepła. Na tej zasadzie opierając się pan Hutchison, mniema, iż sądząc po powolności, z jaką warstwy ziemi przenikają się wysoka temperatura w lecie, ciepło pochłonięte w ostatnich letnich miesiącach, znajdując się w samych wierzchnich warstwach, powinnyby za nastawaniem zimy, najpierw z ziemi ulatywać, — i przeciwnie, ciepło które w pierwszych letnich miesiącach dostało się stopniami w głębsze warstwy ziemi, powinnyby na samym ostatku nazad się uwolnić, to jest, dopiero w samym końcu zimy. To z ziemi wydobywające się ciepło, przyczynia się bez wątpienia do ogrzewania powietrza; i chociaż regularności tego ogrzewania przeszkadzać mogą wiatry i inne nieprzewidziane przyczyny, wszelako można o tydzień wcześniej lub później przepowiedzieć ten czas, w którym ciepło w pewnym miesiącu warstwowi ziemi udzielone, na jej powierzchnię się wydobydzie. — Stosownie do tego prawidła wnioskuje się, że każdemu miesiącowi, w ciągu którego ciepło ziemię przenika, odpowiada potem inny miesiąc, w którym toż ciepło nad powierzchnię się wydobywa. A zatem ze średniej temperatury każdego letniego miesiąca, można przepowiedzieć, jaka będzie średnia temperatura miesiąca zimowego, mu odpowiadającego.

W klimatach nie nazbyt północnych, sierpień

bywa ostatnim gorącym miesiącem, a więc ciepło w tym miesiącu od słońca udzielone, trzymać się będzie samej wierzchniej warstwy ziemi, i pozostanie w tej warstwie przez cały wrzesień, ponieważ we wrześniu ziemia jeszcze się nie oziębia; ciepło to tedy dopiero w październiku wydobywać się zaczyna. Ciepło przedostatniego letniego miesiąca głębszej warstwie ziemi przesłane, będzie się już później wydobywało, i tak następnie.

Tym sposobem sierpień odpowiada październikowi
lipiec — listopadowi,
czerwiec — grudniowi,
maj — styczniowi;
a kwiecień — lutemu.

Jeżeli tedy z obserwacji meteorologicznych porokaże się: że w sierpniu temperatura średnia całego miesiąca była wyższa niż średnia zwyczajna temperatura *) tegoż miesiąca, to i październik będzie cieplejszy, niż powszechnie zwykły bywał. Jeżeli np. lipiec był chłodny, to i listopad w swojej mierze będzie także chłodny.

Pan Hutchison porównyując to prawidło z obserwacjami termometrycznymi z lat kilkudziesiąt w Szkocji, przekonał się: — że domniemywanie jego jest zupełnie gruntowne: że wpływ ciepła miesięcy letnich na temperaturę zimowych im odpowiadających, bardzo jest widoczny, — i że wyjątki od zwyczajnego prawidła, zawsze oczywiście od nadzwyczajnych okoliczności, w przeciągu większej liczby lat zupełnie się znoszą. — Jeżeli weźmiemy jednoimienne miesiące z kilku dziesiątków lat, i z sobą je porównać zechcemy, jak to uczynił pan Hutchison w tablicach, które na ostatniem zgromadzeniu uczonych angielskich przedłożył, to z tego przekonamy się, że przypadkowe nieregularności znikają, i że każda cokolwiek znaczniejsza różnica zimna lub ciepła w lecie, porównana ze średnią miesięczną temperaturą, daje takąż samą różnicę w temperaturze odpowiadającego miesiąca zimowego. Rezultat ten jest tak stały i nieodmienny, że podług mniemania autora, zasady na których on teorię swoją opiera, za niezawodne przyjąć można.

Uplłyniony właśnie miesiąc kwiecień roku 1841 był u nas we Lwowie nadzwyczajnie gorący, przeto w następującym lutym r. 1842, któryto miesiąc ma odpowiadać upłynionemu kwietniowi, będziemy mogli przekonać się dostatecznie, czyli, i jak dalece teoria Hutchisona z prawdą się zgadza.

D. Z.

*) Rozumi się z wieloletnich doświadczeń wyprowadzona, to jest normalna temperatura.